



*Pęcice, 2 sierpnia 2026 r.*

Szanowni Państwo,

ilekroć zbliża się 2 sierpnia, rocznica wydarzeń w Pęcicach w roku 1944, tylekroć serce mi żali się z bólu nad tą tragedią, nad jej nieuchronnością. Poległo tutaj tak wielu młodych ludzi z Warszawy i okolic. Dlaczego znaleźli się w Powstaniu? Czy życie im było nie miłe, czy może były inne czynniki, które o tym zdecydowały?

Światło na tę sytuację rzuca m.in. ten tekst, który powstał tutaj, w Komorowie, niedaleko od Warszawy i niedaleko od Pęcic. Posłuchajmy wspólnie:

*„Majka! Czy Ty byś chciała być teraz jakimś 6-letnim dzieckiem?*

*Nigdy w życiu!*

*Potem po wojnie czytać tylko opisy i żałować, że się nie brało w niczym udziału!*

*Za żadne skarby...*

*Nie bierzesz tego pod uwagę. Nie szarpałabyś się teraz, szczęśliwą byś była, nie rozumiałabyś niczego.*

*Dlaczego?*

*Bardzo dobrze by przecież było. Nie czułabyś pewnie tego, co czuć musisz teraz ...*

*Tak, ale pomijając to wszystko, żyjemy w szalenie ciekawych czasach, które na pewno więcej się już nie powtórzą. A o tych wszystkich innych rzeczach wolę już nie myśleć, żeby nie wpaść w poprzedni ton. Już się trochę otrząsnęłam i wolę do tych myśli nie wracać. To wreszcie dobrze i wszystko w porządku”.*

Tak pisała 16-letnia Maria Krassowska ps. Kasztan w ostatnim, 24, liście do siebie, w 1943 lub 1944 roku. List znaleziono przy Majce 1 lub 2 sierpnia. Zabrała go ze sobą do Powstania. List młodej osoby, która podejmuje decyzję, świadomą decyzję, że zostanie żołnierzem Armii Krajowej i będzie uczestniczyć w tym, co los przyniesie, choć trzeba dla tej idei poświęcić spokojne (w miarę spokojne) życie.

List rozwiewa wątpliwości czy Powstanie Warszawskie miało sens dla tych, którzy do niego poszli. Wydarzyło się, więc miało. Miało sens, dla tysięcy żołnierzy Armii Krajowej, dla harcerzy Szarych Szeregów, dla Warszawiaków i Polaków, dla Europejczyków.

Powstańcy walczyli o „Wolność Naszą i Waszą”, a zarazem o „Godność Naszą i Waszą”.

Powstanie musiało się wydarzyć. Bo tak chciała historia i ludzie.

Zanim Polska, w wyniku rozbiorów, straciła swoją państwowość była Państwem o 7 wiekowej historii. Zniknęło Państwo, lecz nie zniknął naród zakorzeniony w historii i tradycji. Rozwiązano Państwo, lecz nie rozwiązano Narodu, polskości. Naród nie pozostał bierny, przez 123 lata do Dnia Odzyskania Niepodległości wywołał: Insurekcję Kościuszkowską, Powstanie Listopadowe, Powstanie Styczniowe, powstanie krakowskie, 3 powstania wielkopolskie i 3 powstania śląskie. Odzyskanie Niepodległości przez Polskę było momentem radosnym i momentem budowania nowej, współczesnej państwowości. Przez zaledwie 20-lat zbudowano aparat państwowy, sądownictwo, oświatę, szkolnictwo wyższe, instytucje na miarę nowoczesnego państwa europejskiego.

I to nowoczesne Państwo Polskie, ze swoimi instytucjami i wolą budowania, nie zniknęło w wyniku wybuchu II wojny światowej. Polskie Państwo Podziemne miało swój rząd, swoje sądownictwo, swoje szkoły średnie i wyższe, miało w końcu swoją Armię, Armię Krajową. Jak żadne inne państwo okupowane w II wojnie światowej. Czy można się więc dziwić, że w wybuchło Powstanie Warszawskie? Nie można.

Taka była konsekwencja historii, polityki i decyzja Warszawiaków. W tamtych dniach Warszawiakiem stawał się każdy, kto poszedł do Powstania.

Warszawianką Powstania stała się także Majka Krassowska, mieszkanka Komorowa, czy młodzi ludzie z Michałowic, których dziś nazywamy „Piątką z Michałowic”, choć w ostatnich latach dowiedzieliśmy się, że michałowiczanie w Powstaniu było kilkunastu.

Stało się też tak, że są, byli, Warszawiacy na zawsze związani z Pęcicami. Oddajemy im cześć tutaj, w Pęcickim Mauzoleum, do którego zaprowadziła ich ścieżka po kamienistej drodze. Tutaj ostatnie miejsce w swojej ziemskiej drodze znalazło 100 młodych ludzi, głównie Powstańców z Ochoty.

Walczyli za wolność swoją i naszą. Za godność swoją i naszą.

Nie umiem obronić tezy, że bez Powstania Warszawskiego mielibyśmy po 1945 roku „nowy, wspaniały świat”. Historia lat powojennych pokazała nam swoje zęby i pazury.

Jestem jednak pewna, że dzięki Powstaniu Warszawskiemu mamy dziś Polskę niepodległą, suwerenną, nowoczesną, po prostu piękną, bo w naszym życiu i w naszej pracy potrafiliśmy kierować się tym drogowskazem, który pozostawili nam Powstańcy Warszawscy. Majka Krassowska, Kamil Baczyński, Aleksander Kamiński, Wojciech Marcinkiewicz ps. Kubuś, kpt. hm. Janusz Komorowski ps. Antek, płk Bogdan Bartnikowski ps. Mały, por. Tadeusz Tokarski ps. Cichy. I tysiące, tysiące Powstańców i Powstańców Warszawy. Zostaliśmy wychowani w tradycji Powstania Warszawskiego.

Dzisiaj współczesne Państwo Polskie, także w imię pamięci o Powstaniu Warszawskim potrzebuje naszej miłości, Amor Patriae, patriotyzmu. Współczesnego patriotyzmu, który przejawia się szacunkiem do współobywateli, działaniem na rzecz dobra wspólnego, przedkładaniem dobra wspólnego nad własne, afirmowaniem Polski, także poza jej granicami, zwalczaniem złych idei, często inspirowanych z zewnątrz, takich jak wyprowadzenie Polski z Unii Europejskiej. Jesteśmy Polakami, ale też Europejczykami. Potrzebujemy Europy, a Europa potrzebuje nas. Jesteśmy w Europie jako Państwo i jako Naród, który przetrwał rozbiory, traumy XX wieku: wojnę bolszewicką, hitleryzm, stalinizm...jesteśmy w Europie z naszymi bohaterami, z naszą historią, z talentami, umiejętnościami, pracowitością i radością, Zawsze jest czas i moment, aby podkreślać jak piękna i nowoczesna jest dzisiaj Polska i komu ją zawdzięczamy.

Zawsze będziemy dumnie z Polski, z naszych bohaterów, zawsze zachowamy naszą godność i wolność, bo tego również nauczyli nas Powstańcy Warszawy. Chwała Bohaterom! Niech żyje Polska!

*Małgorzata Pachecka*

*Małgorzata Pachecka*

*Wójt Gminy Michałowice*

